

Emilia Hagelganz

O NIEDŹWIEDZIU, DŁUGO ZMUSZANYM TAŃ- CEM ZARABIAĆ NA CHLEB

(PO KARAWANIE POŁUDNIA 2011)

Sierpień 2011 – Karawan Teatru Węgajty posuwa się wzdłuż dwudziestego południka na wschód od Greenwich, tropem kobiety chorej na dalekowzroczność – Europy. Kim ona jest i gdzie są jej granice, w jakie polityczne stroje przyodziewa ona swoje żyzne ziemie i jacy ludzie tańcem je ubijają?

Zanim jednak wyruszymy, pakuję walizkę. Zabieram ze sobą duchowego towarzysza: najnowsze wydanie europejskiego magazynu „Lettre International”, numer 93 – z rysunkami belgijskiego artysty multimedialnego, dramatopisarza i reżysera Jana Fabre’a, z raportem Arkadija Babczenki opisującym doświadczenie wojny i zabijania i z poruszającą historią chińskiego pisarza Liao Yiwu. Do tego kapelusz przeciwko eksplozjom słońca – namacalny spadek po wysublimowanej, arystokratycznej kulturze, dla ochrony wiecznej bladości.(...)

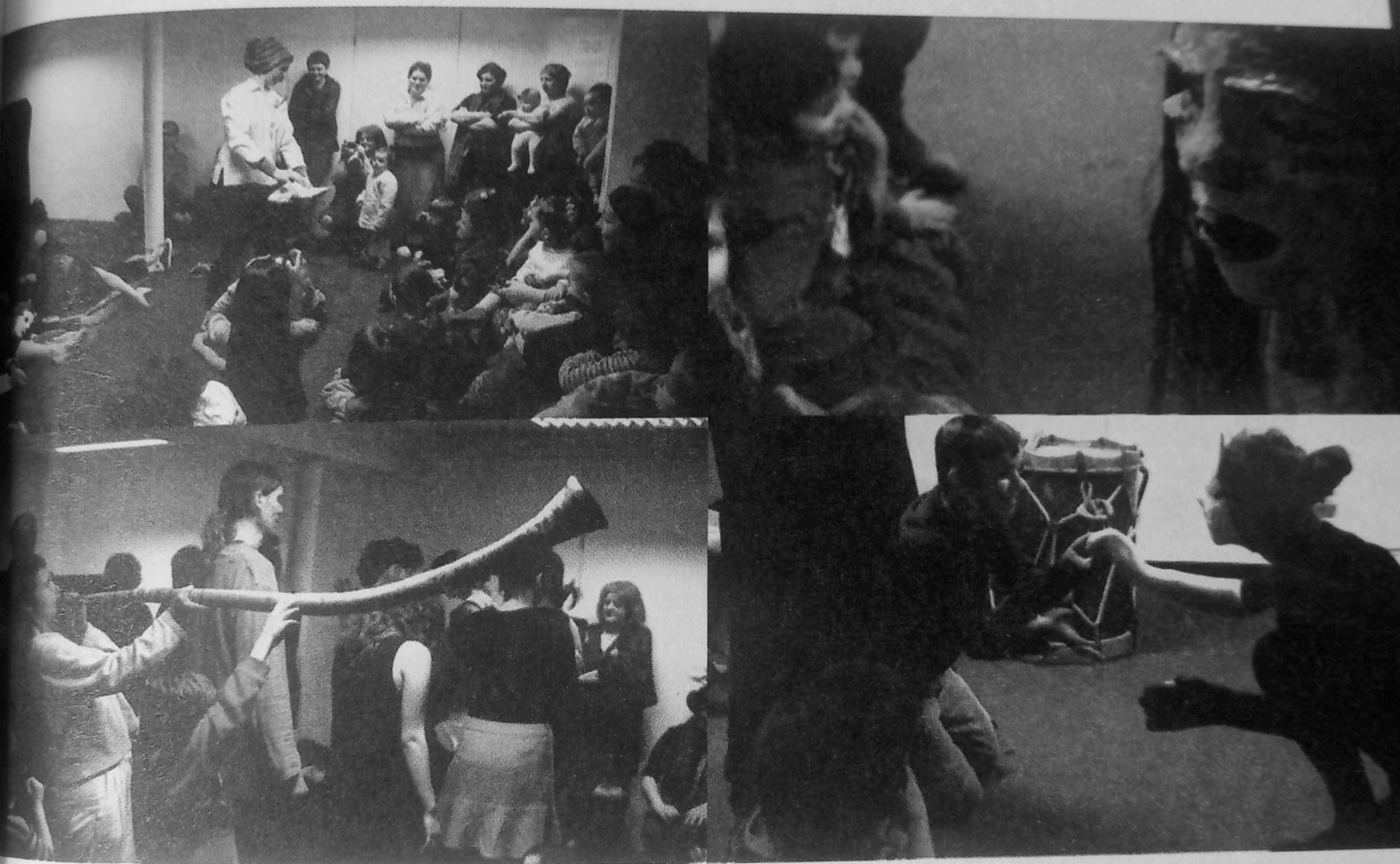
Definiować Europę na nowo. Oto zadanie sztuki, polityki i prawdopodobnie każdego z nas z osobna. I proszę, już europejscy obywatele pod osłoną World Wide Web postarali się o rozprzęganie na całym świecie tezy o „Eurabii”. Została ona szczegółowo sformułowana i opublikowana w 1500-stronicowym manifestie zamachowca Breivika. Masakra norweska była wezwaniem do obrony rdzennej europejskiej krwi. Ale dlaczego obywatele Europy tak bardzo się boją świata arabskiego? Gdzie się podziła solidarność z młodą rewolucją arabską? I jak mogło dojść do tego, że na naszych oczach u wybrzeży Lampedusy umierają ludzie, a ich umieranie sankcjonowane jest europejskimi wytycznymi? To jedna z sukni Europy: łądząca zmysły fatamorgana karawanseraju, wstęp nie dla wszystkich.

Są jednak również tacy, którym udało się przejść przez bramę. W Albanii na każdym kroku natykamy się na nowe luksusowe samochody z włoską rejestracją. Ale jak wygląda życie z dala od ukochanych? I co się dzieje, kiedy wraca się do tej swojej domniemanej ojczyzny?

„Tańczący niedźwiedź, wyszarpnąwszy się z uwięzi, powrócił do lasu i wnet, tak jak go uczono, na tylnych łapach zatańczył swej gromadzie po mistrzowsku. Patrzcie! – zakrzyknął – oto sztuka: tego nauczyć się można w świecie. Spróbujcie mnie naśladować, jeśli wam się mój taniec podoba i jeśli zdołacie! Ach, idźże ty z taką sztuką – zamruczał stary niedźwiedź – choćby nawet najtrudniejsza była i najrzadsza.”
(G. E. Lessing)

Wiele takich tańczących niedźwiedzi – w tym i ja – przemierza Europę. Nauczyły się żyć dyskretnie, nie zostawiając za sobą głębokich śladów. Mało tego, zajmują się również usuwaniem śladów po innych. Ilir wspominał, że niedawne problemy z usuwaniem śmieci w Neapolu spowodowane były m.in. strajkiem imigrantów. No cóż, kiedy przychodzi czas zadomowienia się na obczyźnie, gospodarzom kraju odbija się to często gorzką czkawką.

Potrzebne są konkretne działania budujące pomosty ponad podziałami i przeszkodami, Nasza wyprawa wzdłuż dwudziestego południka pozwoliła nam dotrzeć z teatrem do ludzi, którzy gotowi są umocować jeden koniec pomostu po swojej stronie. Mam poczucie, że ta podróż, niczym sesja akupunktury, uruchomiła swobodniejszy przepływ Chi. I z radością odwiedzilibym ponownie naszych sąsiadów i gospodarzy. Żeby jeszcze bliżej poznać tę kobietę chorą na dalekowzroczność.



38/„Karnawał zwierząt” w Warszawie - matki z dziećmi w ośrodku „osób ubiegających się o azyl”,
fot. Ita Sypniewska

39/40/41/„Karnawał zwierząt” w Warszawie na Targówku-aktorzy i uchodźcy.
fot. Ita Sypniewska